

WYROK Z DNIA 7 CZERWCA 2006 R.
SNO 25/06

Etyka zawodowa sędziów nakazuje powściągliwość w demonstrowaniu emocji, szczególnie w sytuacji, gdy nieuzasadniona ekspresja naraża inne osoby na poniżenie ich honoru i godności.

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Lech Walentynowicz, (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego i obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 lutego 2006 r., sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił orzeczenie o wymierzeniu kary nagany i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia, a w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 8 lutego 2006 roku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny:

1. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że jako sędzia tego Sądu dopuścił się zachowań przynoszących ujmę godności sędziego i naruszających obowiązki określone w ślubowaniu oraz zasadach etyki sędziów w ten sposób, że w styczniu 2004 roku w sekretariacie Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w obecności osób trzecich, zwracając się do Wiceprezesa Sądu Rejonowego, podniesionym głosem zakwestionował słuszność zarządzenia wiceprezesa, a w dniu 2 grudnia 2004 r. w sekretariacie Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w obecności osób trzecich podniesionym tonem, zwracając się do kierownika sekretariatu Elżbiety Ł., przedstawił swoją ocenę treści zeznań złożonych przez nią w postępowaniu dyscyplinarnym [sygn. akt Kd (...)] grożąc spowodowaniem wszczęcia postępowania karnego oraz sugerował, że jest ona osobą kłamliwą, która z przewodniczącym Wydziału manipuluje przy wpływie akt i groził zawiadomieniem Sądu Okręgowego, wywołując u Elżbiety Ł. poczucie poniżenia, to jest popełnienia czynu opisanego w

art. 107 § 1 u.s.p. w związku z art. 82 § 2 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany;

2. uniewinnił sędziego Sądu Rejonowego od zarzutu popełnienia czynu z art. 107 § 1 u.s.p. w związku z art. 82 § 2 u.s.p. polegającym na tym, że w sierpniu 2004 roku zarzucił sekretarzowi sądowemu Zofii K., iż nie poinformowała go, że Wiceprezes Sądu Rejonowego nadał służbowy bieg skardze złożonej przez obrońcę jednego z oskarżonych w sprawie II K 424/04, a nadto w okresie po sierpniu 2004 roku wielokrotnie sporządzał pisma (notatki), w których wytykał każde jej uchybienie, a także zapowiedział, iż zostanie wobec niej wszczęte postępowanie dyscyplinarne, w konsekwencji czego osoba ta poczuła się poniżona;

3. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony jest sędzią Sądu Rejonowego od 1992 roku, pracującym w Wydziale II Karnym, którego przewodniczącym od 1983 roku jest sędzia X. Y., a kierownikiem sekretariatu jest Elżbieta Ł. W ocenie przełożonych obwiniony sędzia do 2000 roku wykonywał prawidłowo obowiązki służbowe. Od 2002 roku zaczął zgłaszać zastrzeżenia co do przydzielania spraw poszczególnym sędziom, wskazując na naruszenie zasady określonej w art. 351 k.p.k. Przeprowadzona przez Prezesa Sądu Rejonowego kontrola ujawniła jedynie kilka przypadków nieprawidłowości, które zostały wyjaśnione w sposób przekonywający przez Elżbietę Ł. Zastrzeżenia obwinionego sędziego nasiliły się w 2004 roku i zaczęły przybierać niekulturalną formę.

W dniu 19 stycznia 2004 r. w pokoju kierownika sekretariatu Wydziału II Karnego doszło do scysji słownej między sędzią Sądu Rejonowego a przewodniczącym Wydziału X. Y. na tle przydzielenia do rozpoznania wniosku o zaliczenie na poczet kary tymczasowego aresztowania. Sędzia Sądu Rejonowego – kwestionując przydział – kłócił się z przełożonym, mówiąc podniesionym głosem w obecności pracowników sekretariatu oraz adwokata G. J.

W następstwie powiadomienia przez sędziego Sądu Rejonowego o nieprawidłowościach w rejestrowaniu spraw karnych, została przeprowadzona w dniu 12 sierpnia 2004 r. lustracja przez wizytatora Sądu Okręgowego, ujawniająca jedynie cztery przypadki bezzasadnych przydziałów spraw za okres od dnia 1 stycznia 2004 r., nie dotyczących sędziego Sądu Rejonowego.

Obwiniony sędzia miał pretensję do sekretarza sądowego Zofii K., stale z nim współpracującej, za wyjaśnienia złożone w postępowaniu wyjaśniającym dotyczącym sposobu ogłoszenia przez niego wyroku w sprawie II K 424/02. Narastająca atmosfera napięcia i braku zaufania między nimi spowodowała, że wystąpili o zmianę przydziału sekretarki, co nastąpiło we wrześniu 2005 roku.

W dniu 2 grudnia 2004 r. Elżbieta Ł. poinformowała obwinionego sędziego, że wpłynęła nowa sprawa, która została przydzielona mu do rozpoznania. Obwiniony

wówczas zarzucił jej manipulowanie wpływem i nazwał ją „kłamliwą osobą”, zachowując się impulsywnie i nienaturalnie w obecności innych pracowników.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zachowanie obwinionego, które miało miejsce w styczniu i grudniu 2004 roku, wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego (art. 107 § 1 u.s.p. w związku z art. 82 § 2 u.s.p.). Polegało ono na publicznym obrażaniu kierowniczkę sekretariatu oraz wywoływaniu u niej poczucia niższości i zagrożenia, a ponadto na publicznym manifestowaniu wrogości wobec przełożonego i podważaniu słuszności jego zarządzeń. Spowodowało to nieuzasadnione napięcia w miejscu pracy oraz dezorganizację polegającą na konieczności przesunięć personalnych. Orzeczona kara nagany (art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.) uznana została w związku z tym za odpowiednią, spełniającą również cel wychowawczy.

Sędzia Sądu Rejonowego został natomiast uniewinniony od zarzutu szykanowania i poniżania Zofii K.

Wyroki zostały zaskarżone na korzyść oraz niekorzyść obwinionego.

Obwiniony sędzia zakwestionował dokonane ustalenia faktyczne opisujące czyn mu przypisany oraz kwalifikację prawną czynu. W konsekwencji wniósł o uniewinnienie od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, ewentualnie o uchylenie wyroku w części orzekającej karę i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odwołaniach Ministra Sprawiedliwości oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, wniesionych na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej wyłącznie orzeczonej kary, zawarte zostały wnioski o zmianę zaskarżonego wyroku w tej części i wymierzenie sędziemu Sądowi Rejonowego kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p.).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Ustalenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego potwierdzające zdarzenia ze stycznia i grudnia 2004 roku, zakwalifikowane jako przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p. w związku z art. 82 § 2 u.s.p., są trafne. Znalazły one potwierdzenie w zeznaniach wszystkich przesłuchanych świadków, tyle tylko że wiadomości niektórych z nich, mających większe możliwości percepcji, były szersze. W konsekwencji nie wystąpiła sugerowana przez obwinionego sprzeczność w tych zeznaniach.

Obwiniony niewątpliwie przedstawił publicznie zarzuty wobec przełożonego i kierowniczkę sekretariatu, a przy tym były to zarzuty nieuzasadnione, o czym zaświadcza protokół lustracji przeprowadzonej przez sędziego wizytatora Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny słusznie odwołał się do wysokich wymagań stawianych sędziemu przy pełnieniu czynności służbowych i w życiu prywatnym. W świetle tych zasad obwiniony sędzia zachował się nagannie, w szczególności ze względu na miejsce i sposób przedstawienia zarzutów. Znamienna jest wypowiedź adwokata G. J., świadka scysji między sędziami w styczniu 2004 roku, który był „zaskoczony” i „zażenowany”. Nie była to więc sugerowana przez obwinionego „rozmowa” bądź „dyskusja”. Wysoce niestosowne były również zarzuty przedstawione publicznie kierownicze sekretariatu w dniu 2 grudnia 2004 r.

Etyka zawodowa sędziów nakazuje powściągliwość w demonstrowaniu emocji, szczególnie w sytuacji, gdy nieuzasadniona ekspresja naraża inne osoby na poniżenie ich honoru i godności. Tymczasem zachowanie obwinionego doprowadziło do niepotrzebnych napięć w miejscu pracy oraz do angażowania pracowników sekretariatu Wydziału Karnego w stresujące konflikty między sędziami.

Sąd Apelacyjny wydał orzeczenie na podstawie materiału dowodowego umożliwiającego wszechstronne zbadanie przedstawionych obwinionemu zarzutów. Trafna jest również sądowa ocena tego materiału, mieszczącego się w granicach zarzutów. Miarą wnikliwości Sądu Dyscyplinarnego było uniewinnienie obwinionego od popełnienia jednego z zarzucanych czynów.

Orzeczona kara z pewnością nie jest rażąco łagodna, dlatego nie można podzielić argumentów przedstawionych w odwołaniach Ministra Sprawiedliwości i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Proponowana kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe musi być wykazana szczególnymi przyczynami, nie ujawnionymi w rozpoznawanej sprawie. Zadziwia niewiara w wychowawcze oddziaływanie kary wobec osoby sędziego i to sędziego karanego dyscyplinarnie po raz pierwszy. Nie może być tu mowy o prewencji ogólnej wobec środowiska sędziowskiego, w sytuacji zdarzenia bardzo zindywidualizowanego, ściśle powiązanego z osobowością obwinionego.

Należy podkreślić, że jedynym podłożem konfliktu była rozbieżna ocena służbowego wymiaru obowiązków sędziowskich. Sędzia nie może być ograniczony w przedstawieniu swego poglądu w tym przedmiocie, mającym umocowanie ustawowe (art. 351 k.p.k.). Sędzia Sądu Rejonowego był więc uprawniony do zwrócenia uwagi na skalę swego obciążenia zawodowego, ale uczynił to w niewłaściwym miejscu, w sposób niestosowny, z nadmierną ekspresją.

Uzewnętrznienie tego konfliktu miało charakter lokalny, „wydziałowy”, bez użycia niestosownych wyrażen. Nie mogło więc w sposób widoczny oddziaływać na wizerunek wymiaru sprawiedliwości. Sędzia Sądu Rejonowego orzeka już w innym wydziale i współpracuje z innymi osobami. Stwarza to dogodne warunki do eliminowania napięć personalnych w przyszłości. Orzeczona wobec tego sędziego

kara dyscyplinarna powinna więc przede wszystkim spełnić cel wychowawczy i taką adekwatną karą jest upomnienie (art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.).

Z tych względów należało skorygować na korzyść obwinionego orzeczenie o wymiarze kary (art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.), a w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymać w mocy (art. 437 § 1 k.p.k. i art. 456 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.).